

GRZEGORZ HRYCIUK  
Wrocław

## STOSUNKI POLSKO-UKRAIŃSKIE W OCENIE KONSULATU NIEMIECKIEGO WE LWOWIE W 1939 ROKU

Władze niemieckie niemal od chwili nawiązania stosunków dyplomatycznych z odrodzonym państwem polskim dążyły do utworzenia placówki konsularnej we Lwowie. Te zamiary napotykały zdecydowany opór strony polskiej, która – jak uważali sami Niemcy – obawiała się, „że niemiecki konsul we Lwowie, tj. w centrum ukraińskiego życia w Polsce, mógłby nawiązać kontakt z opozycyjnie nastawionymi Ukraińcami i wzmocnić ich w walce przeciwko Polsce”<sup>1</sup>.

Ze względu na wyrażaną w „ostrej formie” bezwarunkową odmowę władz polskich dyplomacja niemiecka zrezygnowała z forsowania tego pomysłu<sup>2</sup>. Powróciła jednak do sprawy natychmiast, gdy nadarzyła się po temu okazja. Był nią Anschluss Austrii.

Do 1938 r. interesy Austrii reprezentował we Lwowie honorowy „konsul generalny” Stefan Baczewski<sup>3</sup>. Konsulat austriacki mieścił się przy ul. Ossolińskich 4<sup>4</sup>. Zatrudnieni w nim byli oprócz obywateli polskich także zawodowi dyplomaci austriaccy. Niemal natychmiast po wkroczeniu wojsk niemieckich austriackie ministerstwo spraw zagranicznych wysłało depezę do swojego poselstwa w Warszawie z poleceniem zaprzestania działalności placówek konsularnych, w tym między innymi we Lwowie, oraz powrotu zawodowych pracowników austriackiego MSZ do kraju. Wiadomość o tym dotarła do ambasadora niemieckiego w Warszawie Hansa-Adolfa von Moltke, który zwrócił się do Berlina z propozycją przejęcia dwu konsulatów austriackich w Białej oraz we Lwowie, miastach, w których III Rzesza nie miała swoich placówek. Ambasador niemiecki dowodził, że utrzymanie ciągłej dzia-

---

<sup>1</sup> Politisches Archiv des Auswärtiges Amtes (dalej: PAAA), Botschaft Warschau 16, Konsulat Lemberg AIII 2m, koncept pisma dotyczącego utworzenia konsulatu we Lwowie, marzec 1938, b.p.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> Stefan Baczewski (1892–1940) był znanym lwowskim prawnikiem i przemysłowcem, dyrektorem fabryki wódek i likierów J.A. Baczewski, radcą Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, radnym miejskim. Aresztowany przez władze radzieckie we wrześniu 1939 r., został zamordowany w Charkowie na wiosnę 1940 r. *Ukraiński ślad Katynia*, opr. Z. Gajowniczek, Warszawa 1995, s. 217.

<sup>4</sup> PAAA, Botschaft Warschau 16, Konsulat Lemberg AIII 2m, Reinkonzept, Moltke do Auswärtiges Amt (dalej: AA), 15 III 1938 r., b.p.; Sprink (Lwów) do Ambasady w Warszawie, 25 IV 1938 r., b.p.

łałności konsulatu honorowego ułatwi starania o przekształcenie go w placówkę zawodową<sup>5</sup>.

Za zgodą *Auswärtiges Amt* (dalej: AA) do Lwowa wysłany został pracownik wydziału konsularnego ambasady „*oberinspektor*” Sprink, który pełnił początkowo obowiązki likwidatora konsulatu. Dotychczasowy kierownik placówki we Lwowie, S. Baczewski, natychmiast po *Anschlussie* Austrii złożył rezygnację. Została ona przyjęta skwapliwie, jak można sądzić, nie tylko ze względu na fakt, że konsul honorowy nie przejawiał nadmiernej aktywności, ale również z uwagi na niewłaściwe – w rozumieniu ustaw *norymberskich* – pochodzenie Baczewskiego. Sprink miał tymczasowo przejąć pracowników konsulatu. Jednak jednym z pierwszych jego kroków było zwolnienie pracownicy narodowości żydowskiej. Spośród pozostałych urzędników zamierzał usunąć jednego z referentów – Polaka z pochodzenia, zatrzymać natomiast, choć na trzymiesięcznym wymówieniu ze względu na niejasny jeszcze status placówki, dwóch innych pracowników – obywateli polskich pochodzenia niemieckiego<sup>6</sup>.

Tymczasem od marca do czerwca 1938 r. trwały starania niemieckie o przekształcenie lwowskiego konsulatu honorowego w zawodowy<sup>7</sup>. Strona polska stała na stanowisku wyrażonym w nocie słownej z 12 IV 1938 r., że *exequatur* zostało udzielone jedynie konsulatom austriackim, więc „czynności dokonywane przez organa Rządu Niemieckiego odnośnie dwóch b. konsulatów austriackich dotyczyć” mogły „przejęcia archiwów i majątku oraz likwidacji biur tych przedstawicielstw”<sup>8</sup>.

Strona niemiecka uważała, że za ustanowieniem we Lwowie konsulatu zawodowego przemawiały względy gospodarcze: zainteresowanie przemysłem drzewnym, naftowym w Galicji Wschodniej, udział w Targach Wschodnich, oraz polityczne – opieka nad ludnością niemiecką. Najistotniejszą jednak przyczyną gospodarczą była możliwość obserwowania nowo tworzonego okręgu przemysłowego w pobliżu Sandomierza (Centralny Okręg Przemysłowy), a polityczną – zainteresowanie kwestią ukraińską w Polsce. Przekonaniu władz polskich służyć miało wskazywanie na dysproporcję i wyraźną przewagę liczby polskich placówek konsularnych w Niemczech oraz groźba nieuczestniczenia firm niemieckich w Targach Wschodnich. Rzekomo jedynie obecność niemieckiego konsulatu we Lwowie mogła przyczynić się do właściwego przygotowania uczestnictwa przemysłu niemieckiego w tej imprezie handlowej<sup>9</sup>.

W nocie słownej wręczonej 24 V 1938 r. polskiemu MSZ-owi argumentowano, że konsul w Krakowie „z powodu dalekiej odległości nie może sprawować

<sup>5</sup> *Ibidem*, Reinkonzept, Moltke do AA, 15 III 1938 r., b.p.

<sup>6</sup> *Ibidem*, Sprink (Lwów) do Ambasady w Warszawie, 25 IV 1938 r., b.p.; Sprink (Lwów) do Ambasady w Warszawie, 1 V 1938 r.; Pismo z 30 III 1938 r. do Stefana v. Baczewskiego; Sprink (Lwów) do Ambasady w Warszawie, 1 IV 1938 r.; Sprink (Lwów) do Ambasady w Warszawie, 6 V 1939 r.; Reinkonzept, Moltke do AA, 10 V 1938 r., b.p.

<sup>7</sup> *Ibidem*, nota słowna do polskiego MSZ, 30 III 1938 r.; koncept noty do polskiego MSZ, 29 IV 1938 r.; koncept noty słownej do polskiego MSZ, 24 V 1938 r., b.p.

<sup>8</sup> *Ibidem*, nota słowna polskiego MSZ, 12 IV 1938 r., b.p.

<sup>9</sup> *Ibidem*, koncept pisma dotyczącego utworzenia konsulatu we Lwowie, marzec 1938, b.p.

opieki nad byłymi austriackimi teraz obywatelami Rzeszy i interesami gospodarczymi”, w związku z tym rząd niemiecki był „zdecydowany stworzyć niemiecki konsulat zawodowy we Lwowie”<sup>10</sup>. W miesiąc później rząd polski poinformował stronę niemiecką w nocie słownej o swojej zgodzie „na ustanowienie we Lwowie zawodowego konsulatu niemieckiego z jurysdykcją na obszar województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego”<sup>11</sup>.

Zgoda władz polskich pozwoliła na kontynuowanie prac organizacyjnych. Ze względu na konieczność powrotu Sprinka do Warszawy, działalnością konsulatu kierował tymczasowo radca Hans Forner, zatrudniony jeszcze w austriackim konsulacie honorowym, uznawany za „sumiennego, pilnego urzędnika”<sup>12</sup>. Stan ten przeciągnął się ponad dziewięć miesięcy. Dopiero 10 II 1939 r. na nowego konsula niemieckiego we Lwowie AA wyznaczyło dr. Gebharda Seelosa<sup>13</sup>. Nie był on nowicjuszem w służbie dyplomatycznej na obszarze Polski. Seelos przybył do Polski 6 III 1939 r. Do Lwowa przyjechał dwa dni później, o czym ambasada niemiecka w *aide-memoire* poinformowała polski MSZ<sup>14</sup>. Półtora miesiąca później polski MSZ poinformował ambasadę niemiecką o udzieleniu Seelosowi z dniem 15 IV 1939 r. *exequatur*<sup>15</sup>.

Konsulat niemiecki wczesną wiosną 1939 r. zmienił swoją siedzibę. Od 14 IV 1939 r. mieścił się on przy ul. Herburtów 3. Do Lwowa oprócz Seelosa zostali skierowani na niższe stanowiska administracyjne Alfons Gaerte i Krause<sup>16</sup>.

Seelos rozpoczął swoją pracę we Lwowie w momencie, kiedy stosunki niemiecko-polskie uległy wyraźnemu zaostrzeniu. Nie pozostało to bez wpływu na możliwości i warunki jego działalności. Seelos skarżył się w swoich sprawozdaniach na ciągłą inwigilację policji polskiej. Każdy jego krok był śledzony<sup>17</sup>. Potwierdzenie tego, jak się wydaje, znaleźć można chociażby w sprawozdaniach miesięcznych wydziału społeczno-politycznego Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, w których np. odnotowywano wyjazdy konsula samochodem w teren. W dokumentach polskich można natknąć się nawet na wzmianki, że w czasie jednej z podróży w Kalinowie zatrzymał się w sklepie Józefa Hellebrandta, „gdzie zażądał wędlin i piwa”. „Charakter quasi-dyplomatyczny i fakt rozporządzania autem” sprowadzał, jak się skarżono, „do minimum możliwości utrudniania mu

<sup>10</sup> *Ibidem*, koncept noty słownej do polskiego MSZ, 24 V 1938 r., b.p.

<sup>11</sup> *Ibidem*, nota słowna polskiego MSZ, 24 VI 1938 r., b.p.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Reinkonzept, Moltke do AA, 10 V 1939 r.; Reinkonzept, Moltke do AA, 2 VII 1938 r.; konsulat niemiecki we Lwowie do Ambasady w Warszawie, 27 XII 1938 r., b.p.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Seelos (Berlin) do Ambasady w Warszawie, 20 II 1939 r.; Seelos do Ambasady w Warszawie, 4 III 1939 r.; AA do Ambasady w Warszawie, 10 II 1939 r., b.p.

<sup>14</sup> *Ibidem*, *aide-memoire* do polskiego MSZ, 8 III 1939 r., b.p.

<sup>15</sup> *Ibidem*, nota słowna polskiego MSZ, 21 IV 1939 r.; koncept pisma Ambasady w Warszawie do konsulatu niemieckiego we Lwowie, 29 IV 1939 r., b.p.

<sup>16</sup> *Ibidem*, konsulat niemiecki we Lwowie do Ambasady w Warszawie, 17 IV 1939 r.; konsulat niemiecki we Lwowie do AA, 14 IV 1939 r.; konsulat niemiecki we Lwowie do Ambasady w Warszawie, 2 V 1939 r.; konsulat niemiecki do Ambasady w Warszawie, 4 V 1939 r., b.p.

<sup>17</sup> *Ibidem*, Seelos (Lwów) do AA, 11 V 1939 r., b.p.

działalności”<sup>18</sup>. By zniechęcić konsula do zbyt częstych objazdów prowincji, w nocy z 7 na 8 maja „nieznani sprawcy” uszkodzili silnik jego samochodu. Sprawdzony mechanik samochodowy uszkodzenia określił jako pracę „fachowca pierwszej klasy”<sup>19</sup>.

Z dostępnych w archiwum politycznym AA raportów Seelosa wynika, że głównym punktem zainteresowania konsula niemieckiego we Lwowie była sytuacja ludności ukraińskiej w Polsce.

Nadzór polskich władz bezpieczeństwa, status dyplomaty, pogarszające się relacje polsko-niemieckie powodowały, że Seelos w swoich analizach sytuacji opierał się na oficjalnej prasie polskiej i ukraińskiej oraz na – niebezpośrednich – kontaktach z czołowymi politykami ukraińskimi. Mężem zaufania i pośrednikiem Seelosa był przedstawiciel miejscowej diaspory niemieckiej Gorgon.

Seelos w swoich raportach z jednej strony starał się – w formie syntetyczno-przekrojowej, częściowo retrospektywnej – scharakteryzować ukraińskie życie polityczne, gospodarcze i religijne, z drugiej wiele miejsca poświęcał relacjonowaniu bieżących wydarzeń politycznych, analizie stosunków polsko-ukraińskich oraz stanowiska Ukraińców wobec Niemiec.

Konsul III Rzeszy we Lwowie podkreślał, niejednokrotnie do tego powracając, specyfikę ukraińskiego życia organizacyjnego w Polsce, stwierdzając przy okazji charakterystyki głównych ukraińskich partii i ugrupowań politycznych m.in.: „Duża siła Ukraińców w Polsce leży w tym, że wszystkie ich partie, instytucje gospodarcze i kulturalne nakierowane są na jeden, wspólny cel: utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego. Całkowicie obojętne jest, czy się określają jako socjalistyczne, demokratyczne czy ludowe – wszystkie mają ten cel jako główny punkt w swoim programie partyjnym. Dlatego też nie można mierzyć ukraińskich partii miarą zachodnioeuropejskich pojęć. Jeśli w programie partyjnym przyjmuje się według zabarwienia światopoglądowego różne nastawienie do problemów własności, w sprawach społecznych i gospodarczych, to schodzi to w tło w obliczu najpilniejszej narodowej walki. Problemy światopoglądowe zaznaczyłyby się mocniej dopiero w momencie, w którym zostałyby stworzone własne państwo. Ukraińskie partie działają dlatego nie tyle poprzez swoje poglądy, ile przez swoją ideę narodową, którą chcą urzeczywistnić na różne sposoby. We wszystkich istotnych kwestiach narodowych i wobec narodowych przeciwników występują możliwie zespolone”<sup>20</sup>. Jako przykład podawano, że w 1935 r. radykalni socjaliści i Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne (Ukrajinske Nacionalno-Demokratyczne Objednannia; UNDO) w sejmie zagłosowali tylko raz inaczej<sup>21</sup>. Dowodem tendencji do

<sup>18</sup> Derżawnyj Archiw Lwiwskojj Oblasti, f. 1, op. 52, s. 2805, k. 76, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne z życia polskich stronnictw politycznych za miesiąc kwiecień 1939, Urząd Wojewódzki we Lwowie.

<sup>19</sup> PAAA, Botschaft Warschau 16, Konsulat Lemberg AIII 2m, Seelos do AA, 11 V 1939 r., b.p.

<sup>20</sup> PAAA, Po 6 Rassenfrage, Nationalitätenfrage, Fremdvölker in Polen, R 104150, Seelos (Lwów) do AA, 19 VIII 1939 r., s. 111–112 (455464–455465).

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 112 (455465).

skupiania narodowych sił w obliczu ważnych wydarzeń politycznych stało się utwożenie w kwietniu 1939 r., o czym konsul niemiecki informował w ściśle tajnym sprawozdaniu z końca kwietnia 1939 r., tzw. komitetu inicjatywnego składającego się z przedstawicieli pięciu głównych kierunków politycznych<sup>22</sup>.

Najczęściej w sprawozdaniach przewijało się UNDO, które Seelos uznawał za partię „większościową”, dysponującą dużymi wpływami, kierowaną przez ludzi prezentujących wysoki poziom myślenia politycznego. Redaktora „Diła” Iwana Kedryna określał nawet jako jedną z „najlepszych głów ukraińskich”<sup>23</sup>.

Niem mało miejsca poświęcał także postaci i działalności Dmytra Palijewa, przywódcy Frontu Jedności Narodowej. Uznawał, że krytyka „ugodowej” polityki UNDO przyczyniła się do wzrostu jego popularności. Jednym z głównych środków umacniania pozycji Palijewa było pismo „Ukrajński Wisti”, które dzięki swojej zawartości, sprawnemu kolportażowi i niższej od „Diła” cenie miało wyższy nakład, a co za tym idzie i większy zasięg od tego zasłużonego dziennika<sup>24</sup>.

Szczególne zainteresowanie Seelosa budziła jednak Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Pisał o niej m.in.: „Nie ma mocnego programu partyjnego, chociaż jej zwolennicy hołdują głównie faszystowskiemu ideom. Mówi się o zwolennikach OUN jako o nacjonalistach w węższym sensie, podczas gdy nastawienie nacjonalistyczne w szerszym sensie jest oczywiste dla każdego Ukraińca, dowolnie jakiego kierunku. OUN jest zbudowana na zasadzie bezwarunkowego posłuszeństwa i wymaga od swoich zwolenników bezwzględności działania. Jej celem jest organizowanie walki obronnej przeciwko Polakom, utworzenie grup terroru i przygotowanie powszechnego ruchu powstańczego.

Zasługa OUN leży w oczach Ukraińców przede wszystkim w tym, że, ponosząc ofiary, podtrzymuje narodową energię stale przez aktywne działania i nie dopuszcza, żeby Ukraińcy pogodzili się z obecnym stanem”<sup>25</sup>. Piętą achillesową OUN była jej podatność i wrażliwość na działania prowokatorów. Miało się to przejawiać zarówno podczas procesu w sprawie zabójstwa Pierackiego, jak i w falach aresztowań w 1938 i 1939 r.<sup>26</sup>

Inne partie nie budziły zainteresowania niemieckiej placówki konsularnej, zapewne ze względu na ich mniejsze wpływy w społeczeństwie ukraińskim.

Wysoką ocenę w sprawozdaniach Seelosa zyskała „wyśmienicie zorganizowana” ukraińska spółdzielczość, która „obok Kościoła greckokatolickiego i organizacji kulturalnych” była „głównym punktem oparcia dla Ukraińców w Polsce”. Jej ostatecznym celem, podobnie jak wszystkich innych organizacji ukraińskich, było stworzenie „podstawy dla ukraińskiego państwa”<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Seelos (Lwów) do AA, 27 IV 1939 r., s. 70–71 (455423–455424).

<sup>23</sup> *Ibidem*, R 104149, Seelos (Lwów) do AA, 21 III 1939 r., s. 23 (455390).

<sup>24</sup> *Ibidem*, R 104150, Seelos (Lwów) do AA, 4 VIII 1939 r., s. 73–74 (455446–455447).

<sup>25</sup> *Ibidem*, Seelos (Lwów) do AA, 19 VIII 1939 r., s. 117 (455469); cały raport: s. 111–119 (455464–455471).

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 117 (455469).

<sup>27</sup> *Ibidem*, Seelos (Lwów) do AA, 9 VIII 1939 r., s. 76–77 (455448–455449).

W raportach Seelosa znalazł swoje odbicie kolejny, swoisty fenomen ukraińskiego życia narodowego, jakim była rola odgrywana przez Kościół greckokatolicki i jego głowę, „ukraińskiego przywódcę, metropolitę, hrabiego Szeptyckiego”<sup>28</sup> w odrodzeniu narodowym i walce o niepodległość. Pretekstu do obszernej charakterystyki postaci metropolity dostarczyły uroczyste obchody 40. rocznicy sakry biskupiej Andrzeja Szeptyckiego.

Seelos pisał: „Jego całe życie stało w służbie swojego ukraińskiego narodu, w którego narodowym rozwoju ma znaczący udział. Ponieważ Ukraińcy widzą w nim nie tylko księcia Kościoła, lecz przede wszystkim narodowego przywódcę, hrabia Szeptycki cieszy się ich nieograniczonym zaufaniem. Jego osoba stoi jeszcze nad codziennymi sporami ukraińskich organizacji i różnicami zdań ukraińskich przywódców partyjnych, którzy wszyscy uznają jego niezaprzeczalny autorytet.

Metropolita należy do jednej z niewielu ukraińskich rodzin szlacheckich, które się nie spolonizowały w pełni, lecz kultywują ukraińskie tradycje. W ciągu ostatnich 150 lat dom Szeptyckich obdarował Kościół unicki trzema metropolitami”<sup>29</sup>.

Wyjątkowa rola Szeptyckiego przejawiała się zarówno na polu religijnym, jak i w życiu politycznym, naukowym i kulturalnym. Metropolita określany był jako jeden z najważniejszych zwolenników i pionierów unii z Kościołem prawosławnym. Szeptycki nie wahał się wspierać finansowo takich inicjatyw narodowych jak Naukowe Towarzystwo im. Szewczenki, Muzeum Narodowe (którego był fundatorem), wykopaliska archeologiczne. Jego zasługą miało być spopularyzowanie określenia „Ukrainiec” w miejsce „Rusina”.

Nie angażując się w bezpośrednią działalność żadnego z ugrupowań politycznych, był „doradcą wszystkich ruchów”, stał ponad podziałami. To właśnie z jego inicjatywy powstać miał w 1939 r. „komitet kontaktowy” polityków ukraińskich. Dzięki wieloletniej działalności zdobył Szeptycki miłość narodu ukraińskiego, „dla którego jest nie tylko księciem Kościoła, lecz ojcem swojego narodu”<sup>30</sup>.

Kilka raportów niemieckiego konsula we Lwowie przynosiło charakterystykę polskiej polityki narodowościowej w stosunku do Ukraińców. Ingerencja władz polskich dotyczyć miała każdej właściwie sfery „ludzkiej działalności”. Środki, którymi państwo polskie miało się posługiwać, zawierały się między „politycznym wpływem”, „uciskiem finansowym” a „najostrzejszą policyjną samowolą” i „wojskowymi akcjami terrorystycznymi”<sup>31</sup>.

Wśród działań politycznych wymieniane były: ograniczanie wolności osobistej poprzez kontrole policyjne, zezwalanie na podróże wewnętrzne za wiedzą policji, nieudzielanie zgody na wyjazdy zagraniczne. Zakaz zebrzań dotyczył m.in. manifestacji w Zielone Świątki, podczas których czczono poległych w zmaganiach o niepodległość. Wyjątkowo dolegliwy był terror wyborczy – unieważnianie list

<sup>28</sup> PAAA, Botschaft Moskau 495, Seelos (Lwów) do AA, 23 VI 1939 r., s. 517987.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 517987–517988.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 517987–517991.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Seelos (Lwów) do AA, marzec 1939 (odpis raportu *Polska polityka ucisku wobec Ukraińców*), s. 1.



wyborczych i skreślanie wyborców. Wymownym przykładem nadużyć był przytaczany przez Seelosa fakt, że w wyborach do lwowskiej Rady Miejskiej wybrano 64 Polaków, 16 Żydów i ani jednego Ukraińca. Władze polskie uniemożliwiały też legalną działalność niektórych partii politycznych. Za przynależność do OUN groziły nawet kary do ośmiu lat więzienia.

Wobec prasy ukraińskiej stosowana była najostrzejsza cenzura. „Nie ma tygodnia – pisano w raporcie – w którym bardziej znaczące gazety »Diło« i »Ukrajński Wisti« nie są konfiskowane”<sup>32</sup>. Ludność ukraińska poddana była też uciskowi finansowemu – zmuszano ją do udziału w zbiórkach państwowych, pozbawiano prawa nabywania parcelowanej ziemi, stosowano represje wobec „kwitnących ukraińskich spółdzielni”, „które są cierniem w oku dla Polaków”.

Dyskryminacja Ukraińców przejawiała się też w zakazie zajmowania pewnych posad i stanowisk w administracji i służbie państwowej. Ukraińców usuwano nawet z najniższych funkcji, np. na kolei.

Władze polskie stosować miały ucisk również na polu kultury i oświaty. Ograniczono z 3 tys. w 1923 r. do kilkuset pod koniec lat 30. liczbę szkół ukraińskich, utrudniano działalność „Ridnej Szkoły”, odbierano nauczycielom ukraińskim prawo do nauczania, pozbawiano niektóre szkoły ukraińskie ich charakteru narodowego poprzez delegowanie do nich nauczycieli Polaków, którzy prowadzili część lekcji po polsku. Poważne bariery stawały przed młodzieżą pragnącą studiować. Na medycynę w latach 30. przyjmowano jedynie trzech–czterech Ukraińców rocznie, na Politechnice stosować miano zasadę *numerus clausus*. Do studiowania na wielu innych kierunkach zniechęcano uniemożliwianiem znalezienia zatrudnienia po ukończeniu uczelni.

Reglamentacji podlegało także ukraińskie życie kulturalne. „Proświty” znajdować się miały pod nadzorem policji, uniemożliwiono funkcjonowanie teatru ukraińskiego we Lwowie, z różnymi trudnościami borykały się ukraińskie stowarzyszenia sportowe. Jako przykład takich działań podawano fakt odebrania Ukraińcom w marcu 1939 r. we Lwowie boiska sportowego.

Władze polskie nie cofały się nawet przed ingerencją w życie religijne. Próbowaly przejąć kontrolę nad prawosławiem, prowadziły „wichrzycielską” robotę w Kościele greckokatolickim, skierowaną przeciw Szeptyckiemu. Na drugą połowę lat 30., zwłaszcza ostatnie dwa–trzy lata, przypadać miała bezwzględna walka państwa z duchownymi greckokatolickimi. Skazywano ich nawet na dwa lata więzienia za wpisywanie do ksiąg parafialnych nazwisk i imion wiernych w brzmieniu ukraińskim. W ciągu dwóch lat zapaść miało 1600 wyroków, ponad 500 księży zostało tymczasowo aresztowanych.

Ukoronowaniem tych poczynań były akcje pacyfikacyjne w 1930 i 1938 r., „w których Polacy z niewiarygodnym okrucieństwem i sadyzmem wymordowali w straszliwy sposób i męczyli setki Ukraińców, spalili niezliczoną ilość domów prywatnych, zabudowań i całych ukraińskich wsi”<sup>33</sup>.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 9.

Ten, zawierający tak ponury bilans polityki polskiej na kresach południowo-wschodnich, raport kończył się następującą konkluzją: „Spoiłem, które jednoczy Ukraińców, pomimo wszystkich konfliktów wewnętrznych, jest nienawiść do Polaków”<sup>34</sup>.

Jedną z płaszczyzn najostrzejszej konfrontacji polsko-ukraińskiej miało być życie religijne, a jednym ze skuteczniejszych narzędzi walki z Ukraińcami pozostawał Kościół rzymskokatolicki.

Katalog zarzutów stawianych tyłż hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego, ile władzom państwowym, był nader obszerny. Władze polskie uniemożliwiać miały np. przechodzenie prawosławnych na obrządek grekokatolicki w obawie przed konsolidacją Ukraińców również na płaszczyźnie religijnej. Utrudniać miano też budowę nowych cerkwi grekokatolickich, i to w chwili, gdy z poparciem państwa i czynników wojskowych wznoszono wiele kościołów łacińskich. Seelos pisał: „Każdemu zwiedzającemu kraj, który przejeżdża autem przez wschodniogalicyską prowincję, rzucają się w oczy liczne nowe budowle, dzięki swojemu stylowi natychmiast rozpoznawalne jako kościoły rzymskokatolickie”<sup>35</sup>.

Bardziej szczegółowo omawiane były w raporcie metody zachęcania czy zmuszania grekokatolików do zmiany obrządku. Od takiej decyzji uzależniać miano zatrudnienie na kolei i na poczcie, w jednym z gimnazjów lwowskich w roku szkolnym 1936/1937 zapowiadano, że maturę zdadzą jedynie ci uczniowie grekokatolicy, którzy przejdą na obrządek łaciński. Skłanianiu do przystępowania do Kościoła rzymskokatolickiego i w efekcie polonizacji służyć miało polszczenie nazwisk, czy organizowanie ruchu szlachty zagrodowej. W raporcie rozwijano wątek tworzenia w łonie Cerkwi grekokatolickiej kierunku propolskiego, na którego czele stać miał kapelan Ilków (Mykoła Ilkiw), przewidywany na grekokatolickiego biskupa połowego. Próba poddania polskim wpływom Łemków było stworzenie administracji apostołskiej Łemkowszczyzny.

Restrykcyjna polityka dosięgała także Cerkwi prawosławnej. Zarzucano władzom polskim odbieranie cerkwi i majątków kościelnych na cele osadnictwa wojskowego, próby wpływania na samych metropolitów oraz na dobór proboszczów, likwidację seminariów prawosławnych w Krzemieńcu i Wilnie, odebranie 130 cerkwi na Chełmszczyźnie, czy wreszcie mianowanie na biskupów dwu księży uznających się za Polaków.

Mimo tak ponurego obrazu totalnej walki państwa z Cerkwią grekokatolicką i prawosławną, wnioski końcowe tchnęły optymizmem: „Dotychczas także ta obrzydliwa walka Polaków na terenie kościelnym i użycie polskiego Kościoła katolickiego przeciwko Ukraińcom nie mogą w żaden sposób złamać siły oporu narodu ukraińskiego”<sup>36</sup>.

Więcej miejsca niż ta retrospektywa w raportach konsula zajmowała charakterystyka bieżących wydarzeń politycznych. Jednym z najważniejszych i przykuwa-

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Seelos (Lwów) do AA, 17 VII 1939 r., b.p.

<sup>36</sup> *Ibidem*.



jących uwagę zjawisk były podejmowane wiosną 1939 r. inicjatywy – z jednej strony w obliczu upadku Rusi Zakarpackiej, co zmuszać musiało Ukraińców do poszukiwania bardziej realistycznych rozwiązań, oraz w obliczu wzrostu napięcia między Rzeczpospolitą i III Rzeszą, co znowu władze polskie mogło zachęcać do jakiejś formy porozumienia polsko-ukraińskiego, kontaktów i rozmów polsko-ukraińskich. Do konsulatu docierały ze źródeł ukraińskich informacje o propozycji nadania Ukraińcom autonomii politycznej, gospodarczej i kulturalnej w zamian za ukraińską antyniemiecką deklarację lojalności wobec państwa polskiego. Dojść miało nawet w tej sprawie do bezpośredniego spotkania trzech wybitnych ukraińskich działaczy politycznych z premierem Składkowskim. Jednak tematyka rozmów dotyczyła raczej spraw bieżących, jedynie marginalnie dotknęła kwestii autonomii. Władze Rzeczypospolitej były równie niechętne spełnieniu postulatów ukraińskich, jak Ukraińcy polskich<sup>37</sup>.

Latem 1939 r. w doniesieniach Seelosa więcej miejsca zajmowały informacje wskazujące raczej na zaostrzenie stosunków polsko-ukraińskich niż na ich uspokojenie. W lipcu 1939 r. Seelos opisywał brutalną akcję polskiej policji w wioskach Szybalin, Byszki i Ceniów w pow. Brzeżany<sup>38</sup>. W sierpniu w kilku raportach lub depeszach informował szczegółowo o rewolucyjnej akcji polskich władz bezpieczeństwa i aresztowaniach ukraińskich działaczy politycznych i społecznych w województwie lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim. Akcja ta wywołać miała olbrzymie wzburzenie wśród społeczności ukraińskiej, a nawet, jak dowodził Seelos, niosła groźbę przerodzenia się w niekontrolowany wybuch niezadowolonia, który mógłby zostać krwawo stłumiony przez władze polskie<sup>39</sup>.

Trochę jakby pragnąc usprawiedliwić swoje zainteresowanie kwestią ukraińską, niemiecki konsul we Lwowie wskazywał także z jednej strony na wzmogłą aktywność radzieckiej propagandy, odwołującej się wręcz do argumentacji narodowej, a z drugiej na ożywioną działalność brytyjskich służb dyplomatycznych w Galicji Wschodniej<sup>40</sup>.

Jedną z najistotniejszych i najważniejszych dla dyplomacji III Rzeszy kwestii była ocena, a właściwie niemal monitorowanie nastrojów Ukraińców i ich stosunku do Niemiec.

Misja Seelosa rozpoczęła się w momencie mało fortunnym. Rozbudzone powstaniem autonomicznej Rusi Zakarpackiej nadzieje i oczekiwania doznały bolesnego zawodu. „Koniec autonomicznej Karpato-Ukrainy wywołał wśród polskich

<sup>37</sup> *Ibidem*, Botschaft Moskau 520, Seelos (Lwów) do AA, 22 IV 1939 r., s. 225362–225363; Po 6 Rassenfrage..., R 104150, Seelos (Lwów) do AA, 12 V 1939 r., s. 33–35 (455428–455430); Seelos (Lwów) do AA, 29 V 1939 r., s. 41 (455436).

<sup>38</sup> *Ibidem*, Botschaft Moskau 495, Seelos (Lwów) do AA, 11 VII 1939 r., b.p.; Po 6 Rassenfrage..., R 104149, Seelos (Lwów) do AA, 22 VII 1939 r., s. 243–249 (455393–455399).

<sup>39</sup> *Ibidem*, Po 6 Rassenfrage..., R 104150, Seelos (Lwów) do AA, 2 VIII 1939 r., s. 64; Seelos (Lwów) do AA, 17 VIII 1939 r., s. 92–97; Seelos (Lwów) do AA, 21 VIII 1939 r., s. 107–108 (455462–455463).

<sup>40</sup> *Ibidem*, Botschaft Moskau 495, 13 VII 1939 r., s. 234309–234310; Po 6 Rassenfrage..., R 104150, Seelos (Lwów) do AA, 18 VIII 1939 r., s. 99–100 (455455–455456).

Ukraińców głębokie przygnębienie i utratę nadziei. W stosunku do Niemiec i ich przywódcy, którego Ukraińcy dotychczas traktowali jako swojego zbawcę i czcili jak bożyszcze, pojawiło się poczucie, że zostali zdradzeni<sup>41</sup>. Przypuszczenia Seelosa dotyczące możliwości przyjęcia bardziej realistycznego stanowiska przez większość Ukraińców wydawały się sprawdzać. Już w niecały miesiąc później, w raporcie z 13 IV 1939 r., Seelos ocenił, że przygnębienie spowodowane upadkiem Rusi Zakarpackiej miało się ku końcowi. Ożywienie nadziei przynieść miały gwarancja brytyjska i pogorszenie stosunków polsko-niemieckich. Seelos pisał: „Stanowisko Ukraińców opiera się tym razem nie jak podczas istnienia Karpato-Ukrainy na przesadnej wierze w misję zbawczą Niemiec wobec Ukrainy, lecz na trzeźwej rozwadze, że przy zaostreniu stosunków polsko-niemieckich przypadnie im istotna rola. Ukraińcy śledzą dlatego z napiętą uwagą dalsze skutki porozumienia polsko-angielskiego i niemiecką reakcją na nie<sup>42</sup>”.

Seelos w kolejnym raporcie sugerował, że w obliczu dalszego zaognienia relacji polsko-niemieckich, przywódcy ukraińscy oczekiwaliby jakiejś deklaracji czy próby bliższego wyjaśnienia stanowiska niemieckiego w sprawie ukraińskiej. 12 V 1939 r. konsul niemiecki we Lwowie pisał: „Jak mój zaufany człowiek w końcu oświadczył, ukraińscy przywódcy chcieliby teraz z chęcią widzieć jaśniej postawę Niemiec wobec problemu ukraińskiego. Nie sędzę, że pozytywne niemieckie oświadczenie byłoby oczekiwane jako warunek tego, żeby Ukraińcy pozostali dalej przy swoim negatywnym stanowisku wobec polskiej oferty, gdyż zarówno wśród ukraińskich mas, jak i warstwy przywódczej panuje ponownie zasadniczo nastawienie germanofilskie. Wszakże ukraińskim przywódcom łatwiej byłoby utrzymać proniemiecką postawę, jeśli przekazano by im ustnie oświadczenie dobrej woli<sup>43</sup>”.

Ta uwaga była w jakiejś mierze wyrazem opinii samego konsula. Świadczył o tym wysłany równocześnie z raportem prywatny list skierowany do jednego z urzędników AA, w którym skarżąc się na brak wskazówek i instrukcji w sprawie niemieckiego stanowiska w kwestii ukraińskiej, postulował złożenie deklaracji. Winna ona zawierać słowa potępienia dla okrucieństw popełnionych przez Węgrów przy obsadzaniu Rusi Zakarpackiej, poparcia dla autonomii Rusi w ramach Węgier. Oświadczenie zawierać miało deklarację „dobrej woli” wobec dążeń Ukraińców w Polsce (formalnie ograniczonych tylko do starań o autonomię), co miało upewnić ich, że nie są traktowani jako narzędzie, środek do celu<sup>44</sup>.

Ta propozycja Seelosa spotkała się z odzewem i była dyskutowana przez wysokich urzędników AA. Już 17 V 1939 r. Kierownik Wydziału Politycznego w AA, podsekretarz stanu Ernst Woermann pisał w notatce do Weizsackera, że konsul niemiecki we Lwowie nie powinien wydawać żadnych oświadczeń o charakterze oficjalnym i ograniczyć się tylko do osobistego wyrażenia – w formie najogólniejszej – poparcia dążeń autonomicznych w Polsce. Jeśli chodzi o kwestię autonomii

<sup>41</sup> *Ibidem*, Po 6 Rassenfrage..., R 104149, Seelos (Lwów) do AA, 21 III 1939 r., s. 234 (455389).

<sup>42</sup> *Ibidem*, Botschaft Moskau 520, Seelos (Lwów) do AA, 13 IV 1939 r., s. 225380.

<sup>43</sup> *Ibidem*, Po 6 Rassenfrage..., R 104150, Seelos (Lwów) do AA, 12 V 1939 r., s. 37 (455430).

<sup>44</sup> *Ibidem*, List prywatny Seelosa do Woermanna, 13 V 1939 r., s. 38–39 (455432–455434).

Rusi, Seelos winien nadmienić, że ma otrzymać informację o stanowisku Węgier<sup>45</sup>. Mimo iż kwestię złożenia deklaracji Seelos uznawał za pilną, na ostateczną decyzję Berlina musiał czekać aż do końca lipca. Dopiero bowiem 29 VII 1939 r. otrzymał ściśle poufną depezę, w której nakazywano wstrzymać się od oficjalnych deklaracji. Nie wyrażano natomiast żadnych obiekcji przed złożeniem „utrzymanego w tonie ogólnym”, osobistego oświadczenia dobrej woli wobec dążeń autonomicznych czy kryjących się za tym postulatów niepodległości. Wykluczone miało być natomiast składanie jakichkolwiek antywęgierskich deklaracji, a zwłaszcza potępienie okrucieństw popełnionych na Rusi. Wolno było natomiast napomknąć o zwolnieniu więźniów i przekazaniu ich Rzeszy, przy wyraźnym podkreśleniu niemieckiego wpływu na taką decyzję władz węgierskich<sup>46</sup>.

Trudno określić, czy taka deklaracja została złożona, jak została odebrana przez ukraińskich polityków, na ile uspokoiła ich i wyjaśniła niemieckie intencje.

Jeśli wierzyć depeżom Seelosa ze Lwowa, do sierpnia 1939 r. nie zachodziły większe zmiany w proniemieckim na ogół nastawieniu ludności ukraińskiej. Sporadyczne antyniemieckie oświadczenia składane przez niektórych polityków ukraińskich czy zdystansowane wobec Niemiec głosy prasy nie były wyrazem prawdziwej opinii Ukraińców. W raporcie z 3 VI 1939 r. Seelos pisał: „Na przekór temu mogę na podstawie moich miejscowych wrażeń tylko na nowo podkreślić, że duża masa ukraińskiego narodu po przewyciężeniu zawodu związanego z Karpato-Ukraiłą znowu jest usposobiona przyjaźnie do Niemiec i swoje nadzieje na stworzenie państwa ukraińskiego widzi w Niemczech”<sup>47</sup>. Podkreślał, żeby nie przywiązywać wagi do antyniemieckich deklaracji składanych z obawy przed prześladowaniami. „Z miarodajnej ukraińskiej strony informowano mnie już przed dwoma tygodniami, że takie antyniemieckie oświadczenia z taktycznych powodów są oczekiwane [...], ale ze strony niemieckiej w żadnym wypadku nie powinno być przywiązywane materialne znaczenie. Przed kilkoma dniami na nowo poinformowano mnie, że ich przyjazne Polsce stanowisko w celu uspokojenia Polaków w najbliższym czasie nawet się wzmocni”<sup>48</sup>.

Świadectwem owych prawdziwych nastrojów m.in. wsi ukraińskiej było zachowanie młodzieży podczas brutalnej akcji policyjnej w pow. brzeżańskim. Charakteryzowała ją „zacięta twardość” i rzucanie w twarz policjantom, którzy ich aresztowali i bili: „Róbcie z nami, co chcecie, za 2 miesiące przyjdzie przecież Hitler”<sup>49</sup>.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Woermann do Weizsackera, 17 V 1939 r., s. 40 (455435).

<sup>46</sup> *Ibidem*, Woermann do Seelosa, 29 VII 1939 r., s. 43–44 (455439–455440).

<sup>47</sup> *Ibidem*, Botschaft Moskau 520, Seelos (Lwów) do AA, 3 VI 1939 r., s. 225296.

<sup>48</sup> *Ibidem*. Opinię taką formułował Seelos jeszcze 19 VIII 1939 r., a więc tuż przed podpisaniem porozumień radziecko-niemieckich. Konsul III Rzeszy we Lwowie pisał w swoim raporcie m.in.: „Na zlecenie ukraińskiej partii większościowej UNDO i narodowych grup Palijewa zostałem poinformowany, że polski rząd chce zmusić partie ukraińskie pod groźbą najostrzejszych represji do wydania oświadczenia antyniemieckiego. Ukraińcy proszą o zapewnienie wszystkich istotnych niemieckich placówek, że takie oświadczenie nastąpi tylko pod polskim naciskiem. Stanowisko ukraińskiej prasy wobec Niemiec byłoby z taktycznych względów negatywne”. *Ibidem*, Po 6 Rassenfrage..., R. 104150, Seelos (Lwów) do AA, 19 VIII 1939 r. (telegram), s. 89 (455452).

<sup>49</sup> *Ibidem*, Botschaft Moskau 495, Seelos (Lwów) do AA, 11 VII 1939 r., b.p.

W sierpniu 1939 r. nastroje miały się tak zradyzalizować, że niewykluczone wydawać się miały „lokalne wybuchy rewolucyjnego rodzaju”<sup>50</sup>. Co więcej, pojawiać się zaczęły się plotki, że natychmiastowego powstania Ukraińców życzy sobie właśnie Rzesza. Te pogłoski miały być prowokacją obliczoną na skompromitowanie Niemiec w przypadku wybuchu powstańczego ruchu ukraińskiego. Niewsparty – po raz kolejny przez Niemcy – zakończyć się mógł krwawą łaźnią i ostateczną utratą wiary w poparcie III Rzeszy<sup>51</sup>.

W lipcu i sierpniu niepokój – zwłaszcza wśród starszej, bardziej doświadczonej generacji polityków ukraińskich z Galicji Wschodniej – budzić zaczęła możliwość porozumienia się Niemiec i ZSRR<sup>52</sup>. Obawy te zostały przedstawione w ostatniej dostępnej autorowi depeшы Seelosa wysłanej 23 VIII 1939 r. o 11.45. „Ukraińcy są głęboko poruszeni zamiarami zawarcia paktu niemiecko-radzieckiego, w którym widzą koniec gorąco znieawidzonej Polski, z drugiej strony panuje we wszystkich ukraińskich grupach ciężka obawa, że przez to nie tylko idea Wielkiej Ukrainy upadnie na długo, lecz przede wszystkim, że także polska Ukraina Zachodnia zostanie zaofiarowana Rosjanom jako rekompensata”<sup>53</sup>.

Te obawy i przeczucia okazały się nad wyraz trafne.

Krótką, ledwie półroczną działalność dr. Gebharda Seelosa na stanowisku konsula we Lwowie nastawiona była przede wszystkim na śledzenie stosunków polsko-ukraińskich, rozpoznanie i relacjonowanie nastrojów Ukraińców oraz stanowiska przywódców ukraińskich partii politycznych. W swoich raportach Seelos wyraźnie prezentował nieprzychylny Polsce, inspirowany przez koła ukraińskie obraz relacji polsko-ukraińskich. Były to wiadomości otrzymywane z drugiej ręki, niemniej szybko i jak się wydaje stosunkowo wiernie oddające opinie strony ukraińskiej. Raz jeden, w maju 1939 r., Seelos wystąpił z polityczną inicjatywą złożenia deklaracji „dobrej woli” wspierającej autonomiczne, a w istocie niepodległościowe aspiracje „polskich Ukraińców”. Czy ta deklaracja i płynąca z kart raportów niekłamana życzliwość dla Ukraińców rozpraszały obawy bardziej realnie, trzeźwo myślących przedstawicieli części elit ukraińskich? Z pewnością nie w pełni, o czym świadczą odnotowane przez samego dyplomatę niemieckiego głosy dotyczące paktu niemiecko-radzieckiego. A że obawy elit rozmijały się – być może – z odczuciami wielu mniej doświadczonych politycznie Ukraińców? Świadczyło to tylko niestety o potencjale niechęci czy wręcz nienawiści do państwa polskiego, w którego zniszczeniu pomoc mogła III Rzesza, sojusznik wprawdzie niepewny, niemniej... jedyny.

<sup>50</sup> *Ibidem*, Po 6 Rassenfrage..., R 104150, Seelos (Lwów) do AA, 21 VIII 1939 r., s. 107–108 (455462–455463) i załącznik do raportu z 21 VIII 1939 r., s. 109–110 (455464–455465).

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 107 (455462).

<sup>52</sup> *Ibidem*, notatka dr. Meyer-Heydenhagena, 13 VII 1939 r., s. 42 (455437); Seelos (Lwów) do AA, 28 VII 1939 r., s. 50–52 (588209–588211).

<sup>53</sup> *Ibidem*, Seelos (Lwów) do AA, 23 VIII 1939 r., godz 11.45 (telegram), s. 106 (455461).